

gle, bo jeszcze po blisko 25 latach od daty opublikowania artykułu o imieniu Maryi pisał dwukrotnie na ten sam temat<sup>18</sup>. Tę sprawę jednak ma już referować kto inny.

Lublin

Ks. FELIKS GRYGLEWICZ

Ks. Władysław Smereka

### KS. PROF. ALEKSY KLAWEK JAKO WYKŁADOWCA I KOMENTATOR PSALMÓW {ZE WSPOMNIENI UCZNIĄ}

W październiku 1926 r. na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczął się rok akademicki 1926/27. Na wydziale teologicznym introdukcję wraz z egzegezą Nowego Testamentu wykładał ks. prof. Piotr Stach, zaś Starego Testamentu ks. prof. Aleksy Klawek. Będąc wówczas słuchaczem pierwszego roku po raz pierwszy poznałem znanych już dobrze zarówno w Polsce jak i zagranicą obu biblistów. Ks. Stach już we wstępnym wykładzie zachęcał gorąco do lektury i studium ksiąg Nowego Testamentu, porównując je do żywej wody, o której mówił Jezus w rozmowie ze Samarytanką: *Kto zaś będzie pił wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody, która wytryska ku życiu wiecznemu* (J 4, 14). Ks. prof. Klawek in prima lectione mówił o pięknie i głębi teologii ksiąg Starego Testamentu. Liryka pism starotestamentowych może się równać z najprostszą i najserdeczniejszą zarazem poezją w literaturze światowej, a Psalmi w sposób niezrównany odzwierciedlają teologiczne piękno duszy pobożnego Izraelity. Myśl teologiczna w natchnionej literaturze biblijnej Izraela wzniosła się na wyżyny nieosiągalne w religiach innych narodów, znajdując równocześnie odbicie w środkach formalnych wyrazu. Tu Profesor na uzasadnienie swych wywodów zacytował słowa psalmisty, głębokiego teologa:

*Bo cóż ja mam w niebie  
i cóż bym na ziemi pragnął poza Tobą?  
Ustanie ciało me i serce moje,  
lecz Bogiem serca mego  
i dziedzictwem moim Bóg jest na wieki* (72, 25)

<sup>18</sup> Etymologia imienia „Maryja”, *Polonia Sacra* 1 (1948) 176—184 (por. Sprawozdania PAU 48, 1947, 402); „Imię Maryja”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 4 (1951) 56—58.

„Naród ten — pisał znany protestancki znawca języka hebrajskiego i egzegeta Starego Testamentu, Rudolf Kittel — był szczególnie utalentowany wśród ludów semickich. Silnie się zarysowujące jego tendencje do życia religijnego i wewnętrznego, które znajdują swój wyraz w religii psalmistów i proroków, wynoszą religię starotestamentową wysoko ponad wszystkie inne religie semickie. Świadczą one o właściwej strukturze izraelskiej psyche, wyróżniającej ją od ogółu plemion semickich. Ten specyficzny charakter umysłowości narodu wybranego należy przypisać jego silnej skłonności ku rzeczom nadmysłowym i bystrej obserwacji życia wewnętrznego. Na tym polega opatrnościowy charakter historii Izraela. To co Greków czyniło filozofami, to w Izraelu skłaniało się raczej ku stronie praktycznej, tworząc z nich geniuszów religii”<sup>1</sup>. W religii starozakonnej — ciągnął dalej profesor Klawek w swym pierwszym wykładzie — w jej symbolicznych obrzędach religijnych i prorocत्वach tkwią dokumenty uwierzytelniające Nowego Testamentu. Ksiąg Nowego Przymierza nie można całkowicie zrozumieć bez podstaw przygotowawczych i wstępnych, jakie dla nich stanowi Stary Testament.

Aby poznać to piękno i głębię ksiąg biblijnych, zapisałem się na seminarium prowadzone zarówno przez ks. Stacha jak i przez ks. Klawka. Tak się szczęśliwie złożyło, że pierwszy ćwiczenia seminaryjne prowadził rano, drugi zaś po południu, mogłem przeto uczyć się na jedno i na drugie. Ks. Klawek oprócz udzielania wskazówek metodologicznych przeprowadzał często egzegezę niektórych psalmów, zwłaszcza że wraz z klerykami na jego ćwiczenia przychodziło kilku studentów-Żydów i Żydówek oraz jeden rabin. Posługiwali się oni zazwyczaj tekstem hebrajskim Psalmów. Sposób stosowany przez ks. Klawka był mniej więcej następujący. Zanim przedstawił etymologię słowa „psalm”, wyłożył krótko historię przekładów na język polski. Z dawnych tłumaczeń za najbardziej wartościowe uważał przekład Kochanowskiego, którego do tłumaczenia pociągnęła nie religijna treść psalmów, ale ich piękno poetyckie. Szkoda, że z Psalmów Jana z Czarnolasu jeden tylko psalm 90, *Kto się w opiekę*, został przejęty jako pieśń religijna. Psalmi takie jak: *Rzekł Pan..., Całym Cię sercem..., Chwalcie o dziatki...* itd. śpiewane w czasie niezsporów są przekładem Franciszka Karpińskiego. Psalmi to modlitewnik pierwszych chrześcijan, uświęcony ustami Jezusa. Odmawiał je po Ostatniej wieczerzy (Mt 24, 30), a słowa Jego wypowiedziane na krzyżu: *Eli, Eli lamma sabacthani — Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?*, są pierwszym wierszem psalmu 21., podobnie jak i ostatnie westchnienie pełne głębokiej ufności *w ręce Twoje polecam ducha mego*, to szósty wiersz psalmu 30.

<sup>1</sup> *Gestalten und Gedanken in Israel*, Stuttgart 1952, s. 207 (drugie wyd. 1932).

Chrześcijaństwo nadało zatem psalmom nową, bogatą treść. One towarzyszyły apostołom i uczniom Chrystusowym na nabożeństwach w synagogach i na zebraniach w domach pogańskich. Kształtująca się liturgia chrześcijańska przyjęła je do swych nabożeństw i zachowała do dnia dzisiejszego. Piękne i wzniosłe psalmy, opiewające chwałę Boga-Stwórcy, były natchnieniem do budowania wspaniałych świątyń gotyckich. Wszędzie, dokąd docierało chrześcijaństwo, niosło ze sobą obok Ewangelii Psalterz, jako najważniejszą księgę liturgiczną. I chętnie ks. Klawek cytował słowa Norwida, który napisał, że „nie było i nie ma takiej pieśni jak psalmy”.

Po takich wstępnych uwagach o miejscu Psalterza w życiu Kościoła przechodził wykładowca do etymologii wyrazu „psalm”. Nazwa ta nie posiada właściwego odpowiednika w językach nowożytnych. Oznaczała ona pieśń przeznaczoną do śpiewania przy wtórze lutni (harfy) lub cytry. Jest to grecki wyraz *psalmos* (łac. *psalmus*), oznaczający *dotykanie, trącanie strun* i wywodzi się od czasownika *psallein* — *dotykać, szarpać, uderzać (w struny)*, a później *śpiewać przy dźwiękach harfy*. Rzeczownik *psalmos* również przybrał znaczenie wtórne i z biegiem czasu zaczął oznaczać *pieśń śpiewaną przy akompaniamencie harfy*. I w tym ostatnim znaczeniu przyjął się w hellenistycznej Aleksandrii w kołach żydowskich na przełomie III i II w. przed Chrystusem. Wyrazem greckim *psalmos* oddano wyraz hebrajski *mizmor*, pochodzący od czasownika *zamar*, który ze swej strony miał znaczenie *dotykać strun palcem lub piórką*. W taki to sposób wyraz grecki *psalmos* nabrał znaczenia pieśni, znajdujących się w Biblii. Stąd też Septuaginta nazwała zbiór pieśni religijnych w Piśmie św. psalmami. Biblia hebrajska nazywa się *thehillim* — *pienia*, który to wyraz wywodzi się od czasownika *halal* — *głośno krzyczeć na cześć Boga*<sup>2</sup>. Tak nazwa hebrajska psalmów, jak i grecka, odpowiadały temu, czym one właściwie były — jak to podkreślał wykładowca — librettem do śpiewu w świątyni. W swych początkach więc psalmy, to poezja przeznaczona do śpiewania a wykonywana przez chór lewitów, zebranych na dziedzińcu świątyni podczas składania ofiar przez kapłanów. Śpiewano je przy wtórze lutni i cytry. Psalm 150 wspomina, że także trąby, flety, czynele i cymbały towarzyszyły śpiewaniu psalmów. Po zburzeniu Jerozolimy zanika element muzyczny przy wykonywaniu psalmów. Po synagogach w Palestynie i w diasporze odmawiano je w czasie uroczystości sobotnich i świątecznych. Znaczenie liturgiczne posiadały psalmy od początku ich powstania. Niektóre teksty Starego Testamentu każą przypuszczać, że Psalterz już przed niewolą babilońską stanowił istotną część kultu publicznego. Jedne psalmy były przeznaczone do śpiewania przez

<sup>2</sup> Na podstawie notatek z wykładów ks. Klawka, por. Ks. Aleksy Klawek, *Psalmy*, Lwów 1938, s. 12 i nn.

cały lud, inne wykonywały jedynie chóry lewitów. Śpiewano psalmy w różnych okolicznościach: oprócz już wspomnianego wyżej wykonywania ich w świątyni śpiewano je w czasie pobożnych pielgrzymek, przed wojną i na jej zakończenie, w czasie koronacji itp.

Literaturę religijną ludów starożytnych znamy w niewielkim stopniu. Na szerszą skalę liryczną literaturę religijną stworzył naród izraelski. Zwłaszcza psalmy są tego rodzaju utworami poetyckimi, utworzonymi według zasad, jakie odpowiadały duchowi języka hebrajskiego i jakie wówczas obowiązywały w hebrajskiej poezji. Podstawą tej poezji nie był ani rym, ani jakieś określone metrum, lecz jedynie specjalny rytm. Rytm ten był ściśle uzależniony od przeżycia natchnionego autora. Częste stosowanie paralelizmów i wspaniała niekiedy obrazowość wzniosłego stylu stanowią o osobliwym pięknie religijnej poezji starohebrajskiej. Poezja izraelskiej psalmodii była ściśle złączona z życiem narodowym i religijnym Hebrajczyków i dlatego ks. Klawek w swych wykładach obok zwracania uwagi na formę i wartości literackie psalmów podkreślał również ich znaczenie ogólne i narodowe. Poezja starozakonna formowała się oczywiście na gruncie ówczesnych stosunków politycznych i religijnych. W niemałym stopniu odgrywała ona w życiu narodu rolę dydaktyczną. Śledząc dzieje Izraela, można dość łatwo zaobserwować, jak poezja staje się głównym czynnikiem, oddziałującym na wzory jego życia. Utwory poetyckie tworzyły skarb narodowy Izraela, ale w jeszcze większym stopniu były skarbem religijnym — kształtowały ducha religijnego narodu i z tego powodu posiadają wielkie znaczenie teologiczne. Myśl teologiczna w księgach biblijnych stale się rozwija, sposób mówienia o Bogu zmienia się i doskonalili pod względem teologicznym zarówno u proroków jak i u psalmistów.

Wartość nauki o Bogu, zawartej w Psalmach, należy oceniać na tle poszczególnych epok, w których one powstały. U psalmistów Bóg prawdziwy jest tylko jeden — jedyny (17, 32; 85, 10) — wieczny — niezmienny (92, 2). Wiara i ufność w Opatrzność Boga jest niezrównana — niespotykana w innych religiach (Ps 35, 6—10; 67, 6; 88, 15; 102, 6; 118, 64; 137, 8; 144, 17; 145, 7—9 itd.). Bóg jest stwórcą i Panem świata, wszystko podziwia Jego wielkość i niezmierność Jego majestatu (Ps 8; 18; 19; 33; 64; 113 itp.). Bogactwo dogmatyczne i moralne psalmów jest bardzo duże. Psalmi swoją głębią teologiczną a zarazem swoją prostotą, zbliżoną do dziecięcej religijności św. Franciszka, porywają człowieka i dlatego darujemy autorom myśli im obce, wynikające z naiwności i z ogólnego światopoglądu. Pieśni Dawidowe wprowadzają nas w naturalny religijny stosunek stworzenia do swego Stwórcy, wyrabiają w nas właściwą postawę wobec życia i otaczającej nas rzeczywistości. Dlatego nie można wielbić Boga a równocześnie pogardzać Jego stworzeniem i dlatego stosunek człowieka do swego bliźniego winien się zasadzać na prawdzie

i sprawiedliwości. Nie podoba się Jahwe dwulicowość, podłość, pochlebstwo, szkodenie drugiemu na sławie i majątku (93, 6 i nn.). Sam Pan bierze w opiekę maluczkich i słabych (9, 17—8; 67, 6; 145, 9).

Pragnął nasz wykładowca złągodzić zarzuty podnoszone przez wielu co do niektórych psalmów, w których jest silnie akcentowane, że 1. Bóg jest Bogiem Izraela, 2. brak wyraźnych myśli o życiu pozagrobowym i 3. liczne przekleństwa i złorzeczenia przeciw nieprzyjaciołom Żydów skierowane. Na te trzy zarzuty ks. Profesor odpowiedział: 1. Słusznie może nas razić zbyt racjonalistyczne nastawienie niektórych psalmów. Ale musimy mieć na uwadze, że przed chrześcijaństwem myśl religijna nie związana z myślą państwowo-narodową nie istniała. W owym czasie Izrael to jedyny reprezentant religii prawdziwego Boga. Czym w czasach dzisiejszych jest Kościół Chrystusowy, tym był — w pewnej mierze — w okresie Starego Testamentu naród izraelski. On posiadał wartości duchowo-religijne w najwyższym stopniu i on je miał przechować i przekazać całemu światu, gdy przyjdzie Mesjasz. Ciasny partykularyzm i nacjonalizm, spotykany w Psalterzu, zostanie później przewyżniony przez późniejszy religijny uniwersalizm chrześcijański. Zwłaszcza psalmy tzw. mesjańskie wyraźnie podkreślają uniwersalny charakter monoteizmu, wysławiając Jahwe jako Boga wszechświata i władcę wszystkich narodów. Jedno ze studiów rozwoju i zmiany nacjonalizmu religijnego na uniwersalizm, kiedy Bóg-Jahwe rezygnuje ze swego imienia semickiego i przyjmuje nazwę bardziej ogólną — *Kyrios*, to okres powstawania Septuaginty. W pierwszych dziesiątkach lat istnienia chrześcijaństwa i później aż do dnia dzisiejszego, gdy wierni odmawiają psalmy, to występujące w nich nazwy Izrael, Jakub, Syjon, Jeruzalem, odnoszą do królestwa Chrystusowego i do chrześcijan, którzy są prawowitymi spadkobiercami dziedzictwa Jahwe.

2. Razi nas także spotykane u psalmistów zbyt silne przywiązanie do życia ziemskiego — zbyt często powtarza się prośba: *vivifica me — przedłuż mi życie* (84, 7; 118; i i.). Nie raziło to jednak ówczesnego Izraelity. Prośby i modlitwy są po prostu krzykiem rozpaczliwego człowieka nie znającego tajemnicy życia pozagrobowego, bo ona została jaśniej wyłożona dopiero w Nowym Testamencie, choć jej kontury zarysowywały się w pismach Starego Testamentu w pierwszym wieku przed Chrystusem (Mdr 3, 4—5; 2 Mch 12, 43—6).

3. Wiele psalmów (18; 34; 36; 52; 57; 58 i inne) zawiera przekleństwa i złorzeczenia i te psalmy wywołują najwięcej zgorszenia. Nie wystarczy wyjaśnić — mówił ks. Klawek — że to specjalny rodzaj modlitwy u wschodnich ludów, spotykany zwłaszcza w egzorcyzmach, nie wyjaśni tego też tłumaczenie teologiczne, że dlatego przeklina się nieprzyjaciela, aby go przez niedolę i poniżenie do po-

kuty nakłonić, choć w tym także tkwi pewien element prawdy, bo wzywanie nieszczęścia na sąsiednie ludy i przeciwników izraelskich miało jako swój cel bezpośredni rzeczywiście chęć ich nawrócenia: *Panie, napełnij ich Twym pohańbieniem, aż zaczną szukać Twego Imienia* (Ps 82, 17). Są one dowodem na to, że podobnie jak w innych księgach Starego Testamentu mamy tu do czynienia z *ius talionis*: oko za oko, ząb za ząb (Kpł 24, 10—23), nie ma zaś wzniosłej etyki Nowego Testamentu. Można jednak autorów psalmów usprawiedliwić nieco wyjaśnieniem, że każdy z nich uważał się za męża-wysłannika, proroka Jahwe i patrzył na wszystko ze stanowiska religijnego: nieprzyjaciele narodu wyznającego prawdziwego Boga byli przede wszystkim wrogami Boga. Jeśli zatem dany autor przemawiał w imieniu Jahwe to zawarte w psalmach złorzeczenia były niejako wyrokami Bożymi na nieprzyjaciela-grzesznika, jedynie wymawiane ustami przedstawiciela Jahwe. Następnie psalmy te nie były przeznaczone do odmawiania prywatnego, lecz stanowiły formuły liturgiczne, które chór lewitów odśpiewywał na Górze Syjon, uważanej przez Żydów za tron sędziowski Boga-Jahwe. Również inny moment nieco łagodzi to wrogie nastawienie psalmistów, mianowicie owe klątwy nie tyle były spowodowane uczuciem zemsty osobistej, ile pobudkami religijnymi i etycznymi: aby karę Bożą ściągnąć na nieprzyjaciół religii Jahwe, dopuszczających się zbrodni i gwałtów na biednym i niewinnym ludzie. Oczywiście takie ujęcie nie da się usprawiedliwić z punktu widzenia etyki Kazania na Górze, ale możemy zrozumieć taki sposób myślenia w epoce przed Dawidem i za jego czasów, kiedy to prawdopodobnie ustalili się zwyczaj ujmowania wyroków Bożych w formę pieśni liturgicznej. Wieki późniejsze, trzymając się tradycji, naśladowały ten stary zwyczaj, tak jak później naśladowało go też chrześcijańskie średniowiecze przy rzucaniu klątwy kościelnej<sup>3</sup>. Nie możemy wymagać od członków teokracji możeszowej, nawet ludzi najdoskonalszych, takiej miłości drugiego człowieka, jakiej uczył Jezus Chrystus.

Ks. profesor Klawek w wykładach swych nie przykładał większej wagi do sprawy podziału Psalterza. Mówił, że Księga psalmów w dzisiejszym układzie podzielona została na 5 ksiąg w III w. przed Chrystusem (I — Ps 1 — 40; II — Ps 41— 71; III — Ps 72 — 88; IV — Ps 89 — 105; V — Ps 106 — 150). Jeśli chodzi o treść psalmów, to w zupełności nie da się przeprowadzić żadnej klasyfikacji. Mamy psalmy pochwalne, błagalne, dziękczynne. Osobną grupę stanowią psalmy pokutne (6, 31; 37; 50; 102; 130; 143), które wyodrębniła tradycja Kościoła, i psalmy mesjańskie (2; 15; 21; 44; 71; 109)<sup>4</sup>. Jeszcze inną grupę tworzą lamentacje indywidualne i zbiorowe, oraz psalmy

<sup>3</sup> Por. A. Klawek, *Psalmy*, s. 23 i nn.

<sup>4</sup> Numeracja według Wulgaty.

gradualne (pamiętnice), czy też modlitwy poranne i wieczorne. Daty powstania poszczególnych psalmów, jak również zidentyfikowania ich autorów, dokładnie ustalić nie można. Poszczególne psalmy powstawały w różnych okresach historii narodu wybranego, jako indywidualne utwory poezji religijnej a komponowali je ludzie o odpowiednich zdolnościach poetyckich, wśród których pierwsze miejsce zajmuje utalentowany muzyk i poetycko król Dawid. Wiele psalmów pochodzi z okresu Dawida, ale czy wszystkich tych on był autorem, tego nie wiemy. Niektóre psalmy, względnie ich części lub nawet tylko motywy, sięgają czasów wcześniejszych, najpóźniejsze powstały w IV w. przed Chrystusem.

Po takich uwagach ogólnych o teologicznej i literackiej wartości psalmów przechodził zwykle w swych wykładach ks. Klawek do egzegezy poszczególnych psalmów, w czasie której uzupełniał wiadomości wprowadzające i objaśniał zwłaszcza te psalmy, z którymi słuchacze — późniejsi kapłani — najczęściej się spotykali, czy mieli spotykać.

W roku akademickim 1927/28, w którym słuchałem wykładów z introdukcji i egzegezy Psałtera, rozpoczął ks. Klawek swe zajęcia od komentowania najkrótszego psalmu 116, który każdej niedzieli wierni śpiewają na nieszporach. Psalm ten należy do grupy psalmów tzw. *Alleluja (haleluja)*<sup>5</sup> i rozpoczyna się w Wulg. słowami *Laudate Dominum*, w Sept. *Ajnejte ton Kyrion*. Hebr. *halal* (łac. *laudare*) znaczy *głośno śpiewać, krzyknąć na cześć Boga, kol. gojjim* (łac. *omnes gentes*, gr. *panta ta ethne*) — *wszystkie narody*. Spotykamy tu nową myśl, mianowicie życzenia, aby wszystkie narody, nawet poganie (hebr. *gojjim*), czcili *Jahwe*. Słowami tymi mocno podkreślony jest uniwersalizm. Wśród dalszych słów łacińskiego przekładu spotykamy wyraz *misericordia* — *miłosierdzie (Jego)*. Słowem tym rozumie się dziś *litość* (Boga dla grzeszników) — autor hebrajski użył wyrazu *hesed*, co oznacza miłościwość (człowiek) *litościwego serca*, oraz *laskawość*. Dalsze słowa: *Veritas Domini manet in aeternum*, co się tłumaczy zwykle: *prawda Pańska trwa na wieki*. Obecnie dla nas termin „prawda” ma znaczenie filozoficzne; o czym innym myślał autor semicki, używając w tym miejscu słowa *emet*, co znaczy tyle co *wierność, wierna miłość (szczerłość)*. *Emet* pochodzi od czasownika *aman* — *być mocny*. Bóg jest zawsze stały, wierny w swych przyrzeczeniach-obietnicach (Kochanowski przełożył ten wyraz przez *stateczność*, a ks. Klawek w ostatnim przekładzie: *A stała przyjaźń Jahwe trwa na wieki*). Gdy odmawiamy psalmy w brewiarzu czy śpiewamy w czasie nabożeństw, to kończymy zazwyczaj doksolgią (*Gloria Patri...*). W Starym Testamencie używana była inna doksolgia, np. Ps 40, 14: *Niech błogosławiony będzie Pan, Bóg Izraela,*

<sup>5</sup> Ps 110—112 i 116—117.

od wieków i na wieki, amen, amen, amen i wiele podobnych. Istotnym wyrazem w tej formule jest *błogosławiony* — hebr. *baruch*, łac. *benedictus*. Gdy w Starym Testamencie błogosławiono, nie czyniono żadnego znaku, ale jedynie wymawiano samą formułę. Chrystus przy ostatniej Wieczerzy wziął chleb i pobłogosławił, tzn. wypowiedział formułę z *baruch* — Bóg niech będzie błogosławiony, który wyprowadził chleb z ziemi.

Na przykładzie następnym komentował ks. Klawek również nieszporny psalm 112, który u Żydów śpiewano uroczyście przy wieczerzy paschalnej, a który się rozpoczyna od *halelu* podobnie jak psalm 116: *Chwalcie, o słudzy, Pana*. Karpiński przełożył tę inwokację na *Chwalcie, o dziatki, najwyższego Pana*, bo Wulgata ma *pueri*, w czym idzie za Septuagintą: *pajdes*, ale tekst oryginalny posiada wyraz *ebed*, co znaczy *służba*; słudzy Pańscy — to lewici, którzy mieli grać i śpiewać na cześć Jahwe. W w. 2 tego psalmu spotyka się zwrot o *chwalcie imię (szem) Pańskie*, co wyjaśnia się znanym zwyczajem żydowskim, według którego nie wolno było wymawiać imienia Boga i zastępowano go wyrazem *imię* zamiast *Pan*. Psalm ten nazywają niektórzy uczeni „Prefacją” lub „Magnificat” Starego Testamentu. Psalm ten zachęca do wiary i uwielbienia Pana, który choć potężny, wielki i wzniosły, zniża się do stworzenia, mając pieczę nad biednymi i uciśnionymi. Autor wierzy w Boga jako Ducha, ale to duchowość nie jest taka, w jaką my dzisiaj wierzymy. Bóg według psalmisty mieszka wysoko i spogląda na ziemię jak człowiek (antropomorfizm).

Piękną i głęboką myśl zawiera psalm 14: Kto może, kto ma prawo przybliżyć się do przybytku Pańskiego, czyli zbliżyć się do Boga? Autor psalmu daje nam na to odpowiedź: człowiek szlachetny, to znaczy ten kto zachowuje Prawo (w. 2), kto kocha drugiego w życiu codziennym nie wyrządzając mu krzywdy (w. 3-5).

Dłuższą uwagę poświęcił ks. Klawek mesjańskiemu psalmowi 21. Pan Jezus odmówił go po aramejsku na krzyżu. W. 1: *In finem, Psalmus David*. „In finem” — to wskozówka dla prowadzącego, kierownika chóru. Wiersz 2. Septuaginta przetłumaczyła nieścisłe i Wulgata idąc za nią przełożyła ten wiersz na: *Deus, Deus meus, respice in me, quare me dereliquisti?*. Tekst oryginalny ma: *Eli, Eli* — Boże mój, Boże mój. Tłumacze drugie *Eli* przełożyli na *do mnie, na mnie* (spójrz), zamiast powtórzyć „Boże mój”, jak to jest w oryginale. Słowa dalsze: *longe a salute* (daleko od zbawienia), bo zbawienie to pomoc, znaczą *daleko jestem od pomocy*, ostatnio przetłumaczył: *Dalekiś ode mnie, od mych wołań żalnych*. W. 3: *wolałem pomocy we dnie i w nocy a zew mój nie jest niemądry* tłumaczył ostatnio ks. Klawek: *w nocy — a nie zważasz na mnie*.

Autor psalmu ogląda w duchu przyszłego Mesjasza, który skarży się na swe opuszczenie i przedstawia obraz swej męki: cielce



i bawoły otoczyły go (w. 13), co jest obrazem nieprzyjaciół i cierpień zewnętrznych. Jest wycieńczony jak woda rozlana, co jest obrazem bezsilności. W psalmie tym występuje szereg obrazów naturalistycznych, których w swym przekładzie starała się już Septuaginta unikać. Od w. 17. psalmista opisuje działalność nieprzyjaciół — znęcanie się nad Mesjaszem, co spełniło się na osobie Jezusa. Słowa *przebodli ręce moje i nogi moje* tego wiersza należą w egzegezie Starego Testamentu do najtrudniejszych z powodu skazania słowa *kaari*. Wyraz ten miał być złożony z przysłówka *ka* — jak i rzeczownika *ari* — lew, czyli należałoby tłumaczyć jako *lew*; w kontekście zdania przekład taki jest nonsensem i dlatego szuka się koniektury, czyli poprawki lekcji, by odkryć pierwotnie użyte słowo. Filologowie przypuszczają, że ktoś szybko pisząc zamiast pierwotnego *kaabu* napisał *kaaru*, a ponieważ to ostatnie nie ma sensu następny odpisywacz poprawił je na *kaari* — jako *lew*, co samo w sobie nie jest bezsensowne, ale nie pasuje do kontekstu zdania. Zatem jedni przyjmują koniekturę *kaaru* i za Septuagintą tłumaczą *przepodli ręce i nogi moje* i tej lekcji trzymają się zazwyczaj tłumacze, choć można by przyjąć koniekturę *kaabu* i wtedy należałoby przetłumaczyć: *sprawili ból* (dotknęli bólem) *rękami i nogami moimi*. W. 20. tego psalmu opiewa: *Ten twierdzą moją* (Septuaginta: *Pan obrońcą moim*, Wulgata: *auxilium*) i prosi o uwolnienie go od łapy psiej (w. 21). Znow tu widzimy bardzo realistyczny obraz, psy bowiem oznaczają złośliwość nieprzyjaciół.

Wiersz 21 to modlitwa: *Erue a framea, Deus animam meam, et de manu canis unicum meum. Framea* to krótki miecz; u Semitów *dusza* — *życie* — *ja*, to synonimy, zatem całość pierwszej połowy to: *wyrwij mię spod miecza* (ocal mię przed mieczem). Druga część tego wiersza: *et de manu canis animam meam* można by przełożyć i (ocal) *mnie samego przed złośliwością nieprzyjaciół*; łac. *unicus* oddaje hebr. *jehidati* — *to co jest jedyne we mnie*, i jest synonimem do *anima*, czyli *życie, żywot*.

Od wiersza 22. rozpoczyna się druga część psalmu. *Salva me ex ore leonis et a cornibus unicornium humilitatem meam* — *Ocal mię z paszczy lwa, spod rogów jednorożca — mnie nieszczęśnika. Jednorożec* — to mityczne zwierzę, *humilitatem meam* — mnie biedną istotę. Niektórzy uczeni sądzą, że tu się zaczyna inny psalm, który został dołączony do poprzednich wierszy, w których cierpiący Chrystus, przewidziany przez psalmistę, prosi o życie, nie o oddalenie śmierci, która z odwiecznego planu i wyroku była Mu przeznaczona. Tu od wiersza 22. autor zachęca wyznawców Jahwe do podziękowania Panu, że wysłuchał modlitwy Mesjasza, który uwielbił Boga ofiarą swego życia, za co został wprowadzony do chwały przez swe chwalebne zmartwychwstanie.

*Qui timetis Dominum laudate eum* (w. 24) tłumaczony jest różnie: *Wy, co się Pana boicie, chwalcie Go* (ks. Wójcik), *O chwalcie Go, bogobojni* (ks. Klawek). Jakie znaczenie ma użyte tu słowo łac. *timeo*? W Ps 2 w. 11. czytamy: *Servite Domino in timore et exultate ei cum tremore*; Ps 111, 1: *Beatus vir qui timet Dominum*. Należy tu uwzględnić ewolucję znaczeniową pojęć starotestamentowych: *cum tremore et timore*. Sama etymologia — wykladał ks. Profesor — nie wyjaśni nam całkowicie wcześniejszych i późniejszych znaczeń tych wyrazów. „Służyć Panu w bojaźni” i „wznosć Mu z lękiem okrzyki, „Cóż oznacza słowo *lęk*, *bojaźń* w Piśmie św? To nie jest lęk przed sędzią, to nie jest to samo, co strach — tu chodzi o wewnętrzne nastawienie człowieka, o radosne wzruszenie, które ogarnia człowieka. Takie przeżycia mieli Izraelici, gdy wśród śpiewów psalmów przekraczali progi świątyni, takie drżenie posiada ten, kto przystępuje do święceń kapłańskich. Nie lęka się kapłaństwa a jednak przystępuje ze drżeniem. Jeśli weźmiemy przykład z innej dziedziny, to możemy porównać te dwa stany człowieka, gdy np. składa egzamin doktorski i później, gdy w auli uniwersyteckiej następuje uroczysta promocja. Gdy składa egzamin, to lęka się, boi, czy mu egzamin dobrze pójdzie, gdy natomiast ma nastąpić promocja ogarnia go inny lęk, drżenie, oczywiście radosny i wzruszający. Psalmista zachęca nas, byśmy z takim drżeniem radosnym przystępowali do Boga, a nie ze strachem. Pierwsi chrześcijanie ze czcią, a nie z lękiem, przystępowali do Chrystusa, gdy przyjmowali Jego naukę. Istotą Boga jest miłość, a nie sama wszechmoc. Chrystus miłość Boga połączył z miłością drugiego człowieka, Ewangelia Chrystusa jest radością życia. Psalmiści swymi pieśniami przygotowywali wyznawców Jahwe do Chrystusowej Radosnej Nowiny, zachęcając do radosnego chwalenia Boga.

Albo weźmiemy inny znany psalm 42: *Judica me Deus et discerne causam meam* (w. 1). *Iudicare* — znaczy nie tylko sądzić, ale i bronić. Należałoby zatem w myśl zamierzeń autora przetłumaczyć: *Broń mię, o Boże, i rozstrzygnij sprawę moją przeciw narodowi nieświętemu*. „Nieświęty” to ten, który nie jest w łączności z Bogiem. *Emitte lucem tuam et veritatem tuam* (w. 3); *lux* — to światło Boże, czyli *życzliwość*, *laska*, zaś *veritas* — to stałość Boga w stosunku do ludzi; całość zatem oznacza niewzruszoną miłość Jahwe do swych wyznawców. Psalm ten jest pieśnią wygnańca, lewity, tęskniącego za Bogiem i Jego świątynią.

W tym samym roku ks. Profesor komentował jeszcze psalmy 41, 44, 71, 109, 50, 136, 138, 122, 130, 94, 121, 96, 14, 112, 105, czyniąc często dygresje i nawiązując do niektórych tekstów Ewangelii i Listów św. Pawła. Dwie klasyczne modlitwy posiada Kościół — mówił ks. Klawek, gdy komentował psalm 50 — które swą głębią teologiczną i wewnętrznym nastawieniem człowieka do Boga przy-

ciągały pogan do chrześcijaństwa. Są to *Miserere mei* ze Starego Testamentu i *Ojciec Nasz* z Nowego Testamentu; obie te modlitwy proszą o odpuszczenie grzechów. Psalm 50 — to prośba skruszonego i upokorzonego serca człowieka, który zwraca się do Boga, pełnego dobroci i miłości. Chrystus nakazuje nazywać Go Ojcem, aby człowiek, jako dziecko Boże, miał większą śmiałość zwracać się do Niego o pomoc. W Starym Testamencie Jahwe nie nazywano Ojcem, ale królem, a przede wszystkim pasterzem, który miłuje swój lud i opiekuje się nim. Nawiązując do tej myśli, że stale się o nas troszczy, powiedział Jezus o sobie: *Jam jest pasterz dobry* (J 10, 14).

Gdy ks. Klawek objaśnił psalm 44, zwracał uwagę na wiersz trzeci: *...diffusa est gratia in labiis tuis: propterea benedixit te Deus in aeternum*, który przełożył następująco: *wdzięk na twych ustach rozlany, przeto wiecznie Bóg ci błogosławi*. *Gratia* — łaska, wdzięk, nie oznaczała łaski w znaczeniu współczesnej dogmatyki, lecz *łaskawość, życzliwość Boga*. I czynił tu dygresję do słów codziennie odmawianej modlitwy: *Zdrowaś Mario, łaskiś pełna*. *Gratia* — łaska tu nie ma znaczenia wdzięku, przymiotu fizycznego, ale występuje jako termin teologiczny, użyty przez św. Łukasza, ucznia teologa łaski — św. Pawła. Stąd łaski pełna (*kecharitomene*) Maryja, oznacza niewiastę w szczególnie wybraną przez Boga. Często nasz Profesor przy egzegizie nawiązywał do życia, co miało się przydać w późniejszym nauczaniu wiernych. Wydaje się nam, czytając ksiągi Starego Zakonu, że w nich Jahwe jest przedstawiony jako Bóg sprawiedliwości, a w Nowym — jako Bóg miłości. I słusznie. Ale u Izraelitów termin Jahwe sprawiedliwy nie oznaczał Boga jako sędziego, który winien wymierzać i wymierzał sprawiedliwość, ale Bóg sprawiedliwy w psalmach to tyle co dobry, czyli sprawiedliwość oznacza tu dobroć. W historii religii izraelskiej obserwujemy ewolucję terminów religijnych, których my dziś często zaciśniamy znaczenie. Np. *Deus salutaris, salutis*, tłumaczymy jako „Bóg zbawienia”, co dawniej oznaczało „Bóg pomocy, obrony” w każdym wypadku życiowym.

Na ćwiczeniach seminaryjnych pod kierunkiem Profesora staraliśmy się badać psalmy pod względem literacko-krytycznym. Uczyliśmy się stawiać pierwsze kroki postępowania naukowego co do ustalenia autentycznego tekstu psalmów, przyjmując niektóre koniektury i wykrywając pomyłki przepisywaczy. Dążyliśmy do należytej oceny treści, uwzględniając sposób mówienia i pisania starożytnych Izraelitów, tło lokalne danego psalmu, a nade wszystko religijny i teologiczny punkt widzenia autorów. Często przeprowadzaliśmy dyskusje na temat pochodzenia psalmów złorzecznia. Nowsze wyniki badań nad religią i psychologią religii pouczyły, że starożytny Semita inaczej myślał niż my dzisiaj — ów-

cześni ludzie wierzyli w magiczne znaczenie błogosławieństwa i przekleństwa. Dawniej wojna polityczna złączona była ściśle z wojną religijną. Autor więc uważał się za uniewinnionego, gdy przeklinał wrogów swego Boga. Wierzono wówczas, że wolno rzucać przekleństwa na wrogów Jahwe. Błogosławieństwa były długie a przekleństwa długie i dosadne. Sądono, że im dłużej się przeklina, to tym bardziej się wroga osłabi i bardziej się mu zaszkodzi. Mściwość i błogosławieństwo do czwartego pokolenia miały wyrażać siłę i potęgę Boga.

Na temat nowej interpretacji psalmu 50 (51) wygłosił ks. profesor Klawek odczyt w Towarzystwie Naukowym we Lwowie<sup>6</sup>. To co nam wykladał o psalmach i w następnych latach innym rocznikom studentów, zebrał następnie ks. Klawek i w popularny sposób przedstawił w Uwagach wstępnych (s. 11-28) do swego przekładu Psalterza z Wulgaty, wydanego we Lwowie w 1938 r. Kwartalnik *Gregoriana*<sup>7</sup> recenzuje w ten sposób Psalterz ks. Klawka: „Już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy ten pięknie na cienkim papierze wydany tomik, zawierający już od dawno wyczekiwany przekład psalmów Dawidowych pióra uczonego bibliisty i orientalisty lwowskiego uniwersytetu... Aby zachęcić czytelników do nabycia i rozczytania w tym pierwszym wiernym i literackim tekście psalmów, których zawilość w brzmieniu Wulgaty autor usuwa światłem czerpanym w hebrajskim oryginale, przedrukowujemy z niego Ps 102”<sup>8</sup>. Podobnie ocenia czasopismo liturgiczne *Mysterium Christi*<sup>9</sup>: „Psalterz jest wydany na papierze brewiarzowym w formie kieszonkowej s. 320... Autor uwzględnił wszelkie wyniki badań filologicznych nad psalmami, usunął wszelkie niezrozumiałe hebraizmy i nadał przekładowi piękną szatę rytmiczną, zbliżoną poniekąd do rytmiki oryginału. Autor uważa swoje dzieło za wstęp do studiów psalmów”. Naukowej recenzji nie było, bo już w następnym roku wybucha wojna i prawie cały nakład uległ zniszczeniu. Tłumacz przygotował sobie egzemplarz, w którym powklejane zostały między kartki zadrukowane kartki czyste, aby na nich mógł robić poprawki i przygotować drugie wydanie. Czynił swe uwagi w czasie okupacji hitlerowskiej, gdy przebywał na wygnaniu w diecezji tarnowskiej. Odwiedzałem Go i często rozmawialiśmy o następnym wydaniu. Uwagi były dość liczne. W 1943 r. (30 IX) papież Pius XII wydaje encyklikę *Divino afflante spiritu*, która zezwala na tłumaczenie ksiąg świętych z języków oryginalnych, a dwa

<sup>6</sup> Por. *Sprawozdania Lwowskiego Towarzystwa Naukowego XIII* (1933) Wydział Filologiczny, s. 56 i nn.

<sup>7</sup> Organ archidiecezji lwowskiej obrz. orm., IV (1938) zes. 3, s. 173.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 179.

<sup>9</sup> X 1938/9, nr 39 i 40.

lata później<sup>10</sup> ukazuje się Nowy Psalterz łaciński w przekładzie z hebrajskiego. Gdy spotkałem się z ks. Klawkiem w marcu 1945 r. mówił ze smutkiem, że jego praca nad przekładem z Wulgaty nie będzie już dla nikogo poza nim pożyteczna. Po zakończeniu wojny, jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpoczyna przekład psalmów z języka hebrajskiego. Te swoje tłumaczenia umieszczał w *Ruchu Biblijnym i Liturgicznym* oraz w innych czasopismach. Przetłumaczył z biblii hebrajskiej wiele psalmów i są to przekłady piękne. Był to nowy rozdział w życiu i pracy ks. Klawka. Śmierć nie pozwoliła mu dokończyć tej tak cennej dla przyszłych pokoleń pracy. Bo psalmy to nie tylko liryczna poezja z przeszłości narodu izraelskiego, mówiąca o jego stosunku do Boga, ale jest to poezja każdego człowieka i każdego narodu. Jest własnością całej ludzkości, która zarazem poucza o wierze w Opatrzność Bożą i wyraża nadzieję w zwycięstwo Dobra.

Kraków

KS. WŁADYSŁAW SMEREKA

Witold Taszycki

### KS. ALEKSY KLAWEK JAKO ONOMASTA.

Gimnazjum klasyczne, jakie ukończył w rodzinnym Rogoźnie w r. 1909 zaszczyliło w ks. Aleksym Klawku zamiłowania filologiczne, którym pozostał wierny aż do końca swojego żywota. A choć pierwsze miejsce w jego życiu zajęła teologia, nie poniechał jednak po jej skończeniu filologicznych upodobań. Gdy się tylko po temu nadarzyła sposobność, wkrótce po otrzymaniu kapłańskich święceń (r. 1913) przystąpił do pogłębiania także filologicznej wiedzy w czasie dodatkowych studiów, odbytych w latach 1914-18 na uniwersytetach w Monasterze (Münster), Monachium i we Wrocławiu. Obok języków klasycznych zwrócił uwagę również na semickie (zwłaszcza hebrajski i aramejski), które później nieraz wykladał swoim lwowskim i krakowskim studentom, teologom i filologom orientalnym. Na tym tle zrozumieliśmy się staję, że w rozważaniach językowych nie pominął również materiału onomastycznego, przy czym zrazu pociągały go imiona biblijne, przede wszystkim *Jeżus* i *Maria*. Kilkakrotnie o nich pisał. Imieniu *Jeżus* poświęcił artykuły: *Imię Jeżus w świetle filologii biblijnej*. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie V. 1925, s. 3-4 oraz *Napis z imie-*

<sup>10</sup> 1945 r.